

1972

List O. Leonarda do O. Prowincjała Remigiusza Czecha.¹

JM+JT

Pax Christi!

Muyange, 10.01.1972

Przewielebny Nasz Ojciec!

Oto ostatni list z Muyange z wiadomościami i prośbami. 22 I kończy się kurs i zaraz wyjeżdżamy do Bururi, skąd Ojcowie będą rozesłani na staż do różnych misji. Oto one: Rutana – O. Edmund, Rumeza – O. Kasjan, Makamba – O. Sylwan, Bukirasazi (diecezja Gitega) - O. Klaudiusz, Mpinga - O. Kamil, O. Eliaz i O. Leonard. Zaraz po Świętach zwiedziłem te wszystkie parafie, obwoził mnie sam Ks. Bp Martin.

Pyta Nasz Ojciec jak między nami. Zdaje mi się, że nieźle. (...)

Znosi się na pewną pomoc od Rodaków z Anglii, na skutek artykułu p. Winowskiej w Przeglądzie Powszechnym i Gazecie Niedzielnej.

Również Ks. Bp z Lisieux interesuje się naszą fundacją, pisał do Ks. Bp Martin w tej sprawie, pragnie pomóc. Zobaczymy! Ameryka na razie milczy. (...)

Paki wysłane przez nas w czerwcu ubiegłego roku nie doszły wszystkie, tylko 13. Dwie: jedna moja, druga Br. Sylwestra są albo w drodze, albo gdzieś się zawieruszyły. Już pisałem w tej sprawie do Belgii i do Hartwiga do Polski.

Odnośnie przesyłek, które chce robić O. Bogusław, wydaje mi się, że się to wcale nie opłaci. Tutaj trzeba płacić cło, i to niemało, transport z Dar Es Salaam i wewnątrz kraju. Na razie, dopóki nie zorientujemy się dobrze w sytuacji i nie nawiążemy kontaktu z Caritasem w Burundi sprawa przesyłek jest nieaktualna, ze względu na koszt.

A teraz prośba. Ktokolwiek cokolwiek myśli i mówi na temat misji – ta misja jest wielkim czynem Naszego Ojca. Jeśli potrafimy zaszczepić tutaj życie karmelitańskie to będzie zasługą Naszego Ojca. Widząc jednak trudności w przeprowadzaniu właśnie tego dzieła, ośmielałem się prosić o Br. Józefa Trybałę, dla dobra sprawy, dla umocnienia i rozwoju tej wielkiej misji, by w Burundi zaszczepić karmelitańskie życie modlitwy i apostołstwa. Mógłby kontynuować tutaj swoje studia i być wyświęconym na księdza. Przy tym w Seminarium w Bujumbura nauczyłby się kirundi i lepiej poznał mentalność tego ludu. Jest tu już jeden Hiszpan, który tak się uczy. (...) Proszę więc przychylić się do mojej prośby, bo kieruję się jedynie dobrem sprawy. I według mojego skromnego zdania to jest konieczne, by Nasz Ojciec utrwalił to, co rozpoczął. Konieczny jest także Br. Bolesław. (...)

Definitorium Generalne ofiarowało nam na początek 2000 \$. Obiecano mi dwa auta używane w dobrym stanie z Francji – zapłacimy tylko transport. Jedno, prawie nowe, kupujemy za 220 000 fr burundyjskich.

Proszę się modlić za mnie – czasem naprawdę ciężko – proszę się przychylić do mojej prośby, byłby to dobry kamień węgielny pod dzieło, które Nasz Ojciec rozpoczął.

Całuję ręce i Szkaplerz św.

O. Leonard od Męki Pańskiej

Bracia też będą ze mną w Mpinga. Br. Sylwester pewnie od razu, Br. Marcelli później.

1 AKP OCD, AMBR 1/1, k. 132